



PROF. DR HAB. ANDRZEJ BOROWSKI  
PROFESOR ZWYCZAJNY  
UNIwersytetu Jagiellońskiego

30-611 Kraków, ul. Beskidzka 35/27  
tel. (00 48-12) 655 83 17  
e-mail: a.borowski@op.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej p. Fabia Boniego *Il personaggio femminile nella narrativa di Francesco Pona sullo sfondo della polemica misogina in Italia (sec. XVI-XVII)* [tytuł polski:] *Postać kobiety w twórczości narracyjnej Francesca Pona na tle ówczesnych polemik mizoginistycznych we Włoszech (XVI-XVII wiek)*.

Tematem pierwszoplanowym rozprawy doktorskiej, którą przedstawił w Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego p. mgr Fabio Boni, jest twórczość narracyjna Francesca Pona, urodzonego w Weronie lekarza i wszechstronnie ukierunkowanego pisarza, który żył w latach 1595–1655 i którego zainteresowania literackie były reprezentatywne dla współczesnego mu konceptyzmu w ujęciu marinistycznym (był dokładnie rówieśnikiem polskiego teoretyka konceptyzmu M.K. Sarbiewskiego). Jednakże tematem nie mniej ważnym rozprawy jest zjawisko mizoginizmu odzwierciedlone w literaturze włoskiej wczesnonowożytnej ukazane w dysertacji z perspektywy zarówno tekstów antyfeministycznych, jak też i polemizujących z mizoginistycznymi stereotypami dzieł biorących kobiecość kulturową w obronę i pisanych również przez kobiety. Ten drugi, szerszy i stanowiący niejako kontekst twórczości narracyjnej Pona temat wypełnia pierwsze dwa rozdziały rozprawy na zasadzie wprowadzenia i wstępu, dwie zaś następne części tworzą wraz zakończeniem rodzaj opracowania monograficznego tekstów antyfeministycznych Francesca Pona. Obydwa wskazane tu kręgi tematyczne, na których opiera się konstrukcja rozprawy doktorskiej p. Boniego, omówione zostały w oparciu o poprawną analizę i interpretację tekstów źródłowych oraz solidną znajomość obszernej literatury przedmiotu, która obejmuje dzieła autorów wczesnonowożytnych (głównie włoskich, choć nie tylko) z tematem powiązane. Aktualny stan badań nad twórczością Pona i nad mizoginizmem objaśnia umieszczony przejrzyściej rekapitulacji na wstępie rozprawy komentarz do najważniejszych publikacji tematu dotyczących.

Czytelnie przez p. Boniego w jego dysertacji sformułowaną motywacją do zajęcia się romansopisarstwem werończyka była nie tylko tematyka tekstów narracyjnych

verończyka, już sama w sobie warta skądinąd trudu napisania tej rozprawy, ale też i fakt, że sylwetka tego pisarza i twórczość, znane głównie dzięki nowoczesnej edycji *Lucerny* z połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, jak również z jego najnowszej biografii wydanej w roku bieżącym, nie zwracały jednak dotąd w sposób szczególny uwagi historyków literatury. Można to wytłumaczyć, jak słusznie czyni Doktorant, dosyć szczególnym usytuowaniem tekstów autora *Messaliny*, pozostających do pewnego stopnia na obrzeżach tradycyjnie rozumianej „literatury pięknej”. Odzwierciedlają ten punkt widzenia nieliczne stosunkowo dawniejsze opracowania twórczości tego pisarza, której główny korpus lokował się w obrębie (jak to nazywano przeważnie także i u nas jeszcze do niedawna), co najwyżej, tzw. „literatury użytkowej” czy „para-literatury”. Gatunki bowiem, które Pona uprawiał, nie mieściły się w kanonie genologicznym potocznie kojarzonym z tzw. „literaturą piękną”, w każdym zaś razie z „literaturą wysoką”, bowiem gatunki takie jak „romans” i „nowela”, które stanowią główny obiekt zainteresowania Doktoranta, należały w czasach Pona (jak zresztą i dzisiaj) do popularnej kultury literackiej, ściślej zaś do jej nurtu nazwanego tu za przywołanymi autorami *Testi nella storia: la letteratura italiana dalle origini al Novecento* trafnym określeniem „una letteratura di consumo”.

Można zapewne odnieść wrażenie, że drugorzędna wobec dwóch tematów wiodących rozprawy problematyka genologiczna rozpatrywanych form narracyjnych nie zajmuje szczególnie uwagi Doktoranta, co podkreślam z niejakim rozczarowaniem, będąc skądinąd pod wrażeniem erudycyjności i błyskotliwej inteligencji Autora dysertacji, który pojęcia takie jak „romanzo” i „novella”, z całą świadomością różnic pomiędzy nimi zachodzących, traktuje jednak bez szczególnej pasji czy dociekliwości, raczej jako terminy oczywiste i należące do elementarnego instrumentarium historyka literatury. Umieszczam ten komentarz właśnie na początku recenzji, tak się bowiem składa, że wstęp do rozprawy p. Boniego otwiera zdanie: „Il secolo XVII vede affermarsi un nuovo genere letterario: il romanzo”. Otóż jeśli nie ma wątpliwości co do tego, że wyrażenie to jest w jakimś sensie prawdziwe, to wolałbym jednak przeczytać oprócz odsyłacza w tym miejscu (albo ewentualnie gdzieś dalej) umieszczony nieco obszerniejszy i bardziej szczegółowy wywód Autora dotyczący historii tego gatunku. Owa bowiem nie tyle „nowość” w sensie dosłownym, co raczej swoistość gatunkowa romansu siedemnastowiecznego doczekała się przecież już w r. 1670 nie byle jakiego komentarza w postaci rozprawy Pierre Daniela Hueta *Traité de l'origine des romans*, zamieszczonej jako wstęp do *Zaïde* czyli romansu właśnie autorstwa

(najprawdopodobniej) Madame de La Fayette. Jasne jest, że przedmiotem uwagi p. Boniego są w

jego dysertacji teksty należące do literatury włoskiej, wyznają jednak, że dygresji bodaj na temat historii współczesnego mniej więcej tekstem Pony romansu europejskiego, a także nazwiska Hueta w spisie bibliograficznym trochę mi brakuje. Romans bowiem, podobnie jak nowela, jest pojęciem bardziej chyba kłopotliwym, aniżeli praktycznym, co dobrze ilustruje przywołane w *Fischer Lexicon* bezradne stwierdzenie E.M. Forstera, iż romans to „jede fiktive Prosadichtung von über 50 000 Worten”.<sup>1</sup> Nie twierdzą, że rozróżnienie gatunkowe pomiędzy nowelą a romansem w recenzowanej dysertacji tylko do kryterium „długościowego” zostało sprowadzone, ale kwestia wyznaczników gatunkowych romansu i noweli pojawia się w dysertacji na tyle często, że – jak sądzę – warto było się na jej temat nieco szerzej może rozpisać. Nawiasem, polecałbym uwadze Doktoranta (znakomicie przecież czytającego i mówiącego po polsku) klasyczną u nas, więc trochę już staroświecką monografię „romansu polskiego XVI wieku” Juliana Krzyżanowskiego, która również popularnych narracji włoskich (i właśnie też mizoginizmu) po trosze dotyczy i która bardzo czytelnie pokazuje, jak kłopotliwe i płynne było i jest pojęcie romansu, postrzegane w tym wypadku z perspektywy polskiego badacza literatury dawnej. Pytania odmian gatunkowych romansu dotyczące stawia sobie i nam p. Fabio Boni wielokrotnie, choćby wtedy, gdy podnosi złożony problem kryteriów ocen *Ormonda* przez historyków literatury (Giorgio Fuldo i P. Rossi) jako „romansu, który jest nim tylko z nazwy” (s.119-121), albo też kiedy stosuje (wobec *Messaliny*) określenia takie jak „romanzo biografico” (s.179), później zaś „romanzo pseudo-storico” (s. 222). Nie czynię, powtarzam raz jeszcze, formalnego zarzutu Autorowi dysertacji, że bywa niekiedy jakby obojętny na te wszystkie subtelności terminologiczno-genologiczne, bo po pierwsze, jest ich świadom, a po drugie, nie należą one do głównego tematu rozprawy. Wyrażam natomiast przekonanie, że ze swoim odczytaniem w tej rozprawie jasno widocznym i ze sprawnością intelektualną, którą tu Doktorant demonstruje, mógłby p. Fabio Boni jeszcze wiele ciekawego na temat romansu wczesnonowożytnego, włoskiego i europejskiego z perspektywy porównawczej dopowiedzieć.

Kluczem analityczno-interpretacyjnym, który w swojej rozprawie doktorskiej p. Fabio Boni zastosował do omówień tekstów werońskiego pisarza, jest funkcjonowanie przedstawień kobiety, ukazanej w różnych rolach społecznych, w zróżnicowanych

---

<sup>1</sup> M. Engel, „Roman” [w:] *Fischer Lexicon. Literatur*, b. 3. hrsg. von Ulfert Ricklefs, Frankfurt am Main, 2002, s.1669.

co do statusu społecznego autora, a także i ich odbiorcy tekstach narracyjnych. Autor zwraca słusznie uwagę w rozdziale drugim na różnorodne formy kontestacji ideologii

antyfeministycznej przez autorki tekstów polemiczno-apologetycznych urzeczywistnianej. Na marginesie tego komentarza warto zwrócić uwagę na fakt, że sam europejski romans siedemnastowieczny stał się swego rodzaju gatunkiem „kobiecy” nie tylko dlatego, że przez kobiety (tym razem jednak „damy” raczej, choć ukryte niekiedy za pseudonimami) był uprawiany, ale przede wszystkim dlatego, że postaci kobiece (już nie tylko „damy” czyli *donne*) silnie eksponującym.

Jak już wspomniałem na wstępie, p. Fabio Boni w swoim doktoracie zajął się nie samą tylko twórczością Franceska Pony, ale też bardzo ważną, dzisiaj szczególnie do wartościowaną, także z perspektywy *gender studies*, od których zresztą Doktorant się dystansuje, problematyką antropologiczno-kulturową, a mianowicie funkcjonowaniem w literaturze i kulturze wczesnonowożytnej ideologii antifeministycznej. Doktorant świadom rozległości tematu i bardzo dobrze z jego literaturą przedmiotową obeznany przedstawił w rozdziale pierwszym rozprawy zwięzłe, ale tym bardziej czytelne i intelektualnie błyskotliwe związanych z tym wielu kwestii omówienie. Dokonał tego na przykładzie tekstów głównie wziętych z literatury włoskiej, której nurt antifeministyczny, ale także i pisarstwo „apologetyczne” ówczesnych włoskich sawantek, stanowi najbliższy kontekst twórczości „bohatera” omawianej tu rozprawy doktorskiej. Chociaż autor rozprawy zrezygnował w tym wypadku z szerszej perspektywy porównawczej, która uwzględniałaby inne jeszcze literatury narodowe, to przecież większość uwag przez niego poczynionych ma istotną wartość poznawczą dla czytelników zainteresowanych taką właśnie poszerzoną perspektywą.

Dysertację swoją rozpoczął p. Fabio Boni od omówienia w pierwszym rozdziale od zjawiska antifeminizmu reprezentowanego w tekstach wczesnonowożytnych końca XVI i w. XVII. Jak już napisałem wcześniej, sama forma traktatu, w tym wypadku traktatu o tematyce mizoginicznej, zajmowałaby tradycyjnie co najwyżej uwagę historyka jako badacza źródeł do wiedzy na temat antropologii kulturowej. Pan mgr Fabio Boni do tego rodzaju obiekcji formalnych uwagi słusznie nie przywiązywał, a co ważniejsze, ustrzegł się istotnego tutaj, a dość prawdopodobnego nieporozumienia, które polegałoby na całkowitym nieodróżnianiu od siebie dwóch aspektów, a mianowicie punktu widzenia historyka kulturowej tożsamości płciowej oraz spojrzenia na ówczesny antifeminizm (więc też i męski szowinizm) głównie od strony psychologicznej. Nie byłoby to zresztą całkiem bezsensowne, skoro *La Princesse de*

*Clèves* taką właśnie narracyjną optykę psychologiczną w literaturze europejskiej jako pierwsza utwierdziła. Doktorant zdecydowanie świadom jest tej subtelności i zajmuje pozycję obserwatora – badacza literatury i antropologa kultury z perspektywy

historycznej. Pierwszym rozsądnym krokiem w tym kierunku jest refleksja nad zróżnicowaniem społecznego statusu kobiety („donna” / „femina”) przedstawianej w owej debacie, bądź jako postaci pozytywnej, bądź też mniej lub bardziej negatywnej. Owo zróżnicowanie odzwierciedlało się w konstruowaniu postaci kobiet w tekstach pisanych przez mężczyzn, a także – co może bardziej istotne i ciekawe dla badacza kultury – w tekstach autorstwa kobiet, podejmujących „obronę” czy „pochwałę” kobiety jako istoty ludzkiej. Charakterystycznym tego rodzaju twórczości przykładem jest retoryczna polemika z Giovannim Passi i jego *Dei donneschi difetti* autorstwa Lukrecji Marinelli, zatytułowana *La nobiltà et eccellenza delle donne* [...]. Tytuł tego dzieła Doktorant trafnie wiąże z tytułem traktatu Korneliusza Agryppy i z tematyką dialogu Sperone Speroniego, z którym Marinelli zresztą polemizowała (s.65). Sądzę przy tym, że można by tu jeszcze dosłyszeć inną także aluzję, a mianowicie echo topiki rozpraw na temat „de dignitate et excellentia hominis” czyli pochwał człowieczeństwa pisanych przez Gianozzo Manetiego czy Giovanniego Pico della Mirandola, albo w Polsce przez ich naśladowców: Jana z Trzciany i Mikołaja Dłuskiego, do tego bowiem rodzaju topiki odwołanie się wykształconej kobiety byłoby całkiem naturalne. Za szczególnie interesujący w tej części rozprawy uważam podrozdział poświęcony rozprawie Torquata Tassa *Discorso della virtù femminile e donnesca*, której wywód i zastosowana w nim topika wnosi istotny komentarz do charakterystyki postaci kobiecych w niektórych częściach poematu *Gerusalemme liberata*, a także, pośrednio i w polskiej parafrazie tego utworu.

Poza tym jest jeszcze jeden problem, który – jak sądzę – mógł tutaj zostać bodaj zasygnalizowany. Pan Fabio Boni pisząc słusznie i w rozsądnym skrócie o odległych, bo Arystotelesowych sięgających inspiracjach siedemnastowiecznego antyfeminizmu europejskiego (i oczywiście włoskiego) przywołuje kilka autorytetów z kanonu patrystycznego (Tertuliana, Cypriana, Hieronima i Augustyna), potem zaś i scholastycznego (św. Tomasza z Akwinu). Trzeba by, jak sądzę, skoro ich poglądy już tu przywołano, uwzględnić zasadnicze różnice doktrynalne, ale też i osobowościowe dzielące tych ludzi, którzy żyli w różnych wiekach, a nawet epokach. W takiej zaś niemal „felietonowej” rekapitulacji ten materiał egzemplifikacyjny nie działa przekonująco

na wyobraźnię czytelnika. Może on poza tym skłonić do zapytania o kryteria wyboru tych nazwisk (wszak można było przywołać jeszcze inne postaci i tytuły), a także – co może ważniejsze – o to, jak w takim razie możliwe było skrajne odmienne wobec średniowiecznego mizoginizmu uwznioślenie kobiecości w ogóle, zaś kult „damy”

(Dante, Petrarca, „amour courtois” etc.) w szczególności. Jasne jest dla mnie, że tym wszystkim Doktorant się nie zajmował, bo się zajmować nie mógł, ale bodaj dygresji znowu na temat tego pozornego przecież paradoksu bym jednak oczekiwał. W tak mimo wszystko jednostronnym bowiem zarysowaniu związków pomiędzy autorytetami patrystycznymi deprecjonującymi kobiecość z powoływaniem się na Biblię, a mizoginizmem średniowiecznym i wczesnonowożytnym widziałbym pewne możliwe źródło nieporozumienia, z którego wynikać by mógł wniosek, że dantejska „donna angelicata” wraz z jej rozmaitymi odmianami pojawiła się i dotarła do literatury dwornej z jakiejś innej niż chrześcijańska tradycji kulturowej. Oczywiście, wszelkie tego rodzaju skrótowe narracyjne większość spośród owych subtelności dosyć zamazują i mogą – wbrew woli Autora dysertacji – do różnego rodzaju nieporozumień doprowadzić. Nie wątpię, że p. Fabio Boni wie i pamięta doskonale o oddziaływaniu na średniowieczną „filozofię kobiecości” także prowansalskiej (więc gdzieś tam i manichejskiej zapewne, jak twierdził m.in. Denis de Rougemont) w swych początkach formuły „amor de lonh”, która paradoksalnie kształtowała i pozytywny i negatywny równocześnie obraz kobiecości „damy” w rycerskiej, więc „wysokiej” kulturze literackiej Średniowiecza. Z innej jeszcze strony na wczesnonowożytny mizoginizm patrząc nie sposób zignorować jego nurtu czy odgałęzienia „niskiego” w sensie zarówno społecznym, jak i rodzajowym. Ta niby-biblijno-chrześcijańska (bo też i rodem z satyry rzymskiej, o której Doktorant słusznie przypomina) topika antifeministyczna funkcjonowała w europejskim Średniowieczu i we wczesnej nowożytności na poziomie kultury popularnej, zaś kurtuazja, jak samo pojęcie wskazuje, była właściwością kultury wysokiej. Mówiąc o kulturze „niskiej” mam na myśli literaturę tzw. „wagancką”, „błazeńską” czy po prostu popularną twórczość satyryczną, gdzie wyraźnie już niewybredne żarty typu *de fraudibus mulierum* zeszyły niejako z pierwotnie zajmowanego piedestału średniowiecznego, kaznodziejskiego moralizatorstwa pomiędzy tłum niekoniecznie wyrobionych literacko i wymagających czytelników.

Przechodząc do analiz narracji nowelistycznych i romansowych Francesca Pony podkreśla p. Boni znaczenie kwestii bardzo tutaj istotnej, a mianowicie uwikłania

tematyki ściśle czy dosłownie antyfemini- stycznej w znacznie od niej szerszy kontekst obyczajowy, z wyraźnie dominującą w nim tendencją do ograniczania wolności osobistej kobiety uzasadnianego nie tylko wprost „męskim szowinizmem”, jakbyśmy to dzisiaj nazwali, ale przejmowanym z rozmaitych wcześniejszych źródeł splotem uprzedzeń czy nawet fobii odnoszących się do kobiecej płciowości i związanych z

rzekomo kobiecą głównie skłonnością do rozpusty, niewierności etc. Służy temu kierunkowi charakterystyki kobiecości szczególnie tu „wdzięczny”, bo jaskrawy, czy raczej oczywiście „tabloidowo” przejawiony obraz „Messaliny” jako swoistej, sensacyjnej ikony tego rodzaju zainteresowań i erotycznych obsesji. Z drugiej jednak strony, jak ukazuje to Doktorant na przykładzie dzieła *La galeria delle donne celebri*, Pona nie tracił kontaktu ze wspomnianym wyżej nurtem wysokim tematyki kobiecej, nawiązując do obecnej w literaturze europejskiej, również polskiej (Jan Kochanowski) topiki „pań mężnych” ukazując postaci kobiet (lub raczej „pań” właśnie) heroicznym, cnotliwym, właściwym dla literatury parenetycznej.

W konkluzji recenzji stwierdzam jednoznacznie, że rozprawa doktorska p. mgra Fabio Boniego jest wartościowym, pod wieloma względami nowatorskim opracowaniem monograficznym twórczości narracyjnej Francesca Pona, ukazanej w szerokim kontekście kulturoznawczym, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki kobiecej, w ujęciach reprezentatywnych dla wczesnonowożytnej kultury literackiej włoskiej i – do pewnego stopnia – powszechnej. Praca ta stanowi dowód na to, że Doktorant opanował literaturę z tą tematyką związaną, i że potrafi doskonale posługiwać się aparaturą naukową współczesnego humanisty-literaturoznawcy. Dysertacja spełnia więc wymagania stawiane dysertacjom doktorskim i zasługuje na wyróżnienie, o co formalnie wnoszę. Zwracam się też do Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z wnioskiem, aby p. mgr Fabio Boni, autor rozprawy doktorskiej *Il personaggio femminile nella narrativa di Francesco Pona sullo sfondo della polemica misogina in Italia (sec. XVI-XVII)* [tytuł polski:] *Postać kobiety w twórczości narracyjnej Francesca Pona na tle ówczesnych polemik mizoginistycznych we Włoszech (XVI-XVII wiek)* został dopuszczony do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 13 sierpnia 2013 r.

prof. dr hab. Andrzej Borowski  
profesor zwyczajny  
Uniwersytetu Jagiellońskiego